

niemieckiego, do ochrony praw wiośni do ziemi p
nającego z prawa reformy rolnej.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

Baczność Bayonne! — Tow. Jul. Słowackiego
ODERA KOMEDJE
„ULICZNIK CHICAGOSKI”
w Niedziele, dnia 7-go Października, 1923.
w sali Hooper Cooper, — 94-96 East 22-giej ulicy, Bayonne.
Po przedstawieniu Bal. Cena biletu \$1.00 i 50 c.

JERSEY CITY

Postradał wychwalany rewolwer

Właściciel gospody nr. 138 Garfield Ave., Stefan Gronski, cze-
sto chwalił się przed gośćmi, że ma
nadzwyczaj piękny 32 kalibru
rewolwer. Nie dawniej, że nie
jednego brała chętna posiadania
wychwalanego rewolweru. Przed
paru dniami zjechał samochód
przez jego gospodę i wysiadło 5
gości, którzy wzięli go za broń
kazała zażądać napitku. Gdy Gron-
ski, obrócił się do kasy, zarówno
goście jak i jego rewolwer znikli
jak karmora. Gdy spostrzegł, że
go okradziono, zawiadomił stację
policijną przy Ocean Ave. Pol-
cja poszukuje złodziei.

Oskarżony o dwuzębność

Ponieważ posiadacz „anizeli”
jedną z nich, Stefan Sawczak, lat
36 zam. pr. 309 Magnolia Ave.,
został aresztowany przez po-
licję, odesłany do więzienia po-
w. Mercer. Nakaz sądowy na
aresztowanie Sawczaka był wyda-
ny z biura szeryfa w powiecie
Mercer, na zasadzie, że Sawczak
miał jedną zębów na Elizabeth, je-
dną w Trenton.

Nowi właściciele

Aleksander Kruczek sprzedał 3
piętrowy dom nr. 108 Erie ul.
Karłowej Warcha za \$10,000.
Kazimierz Wysocki kupił do-
m piętrowy murowany dopi. nr. 507
Jersey Ave. od Johna J. Scott, za
\$18,000 dolarów.

BAYONNE

Za drogi kurs

Robotnicy z Bayonne zatrudni-
li w Jersey City, wnieśli protest
przeciw nowej cenie kursu tram-
wajów, która wynosi 15 centów
w jedną stronę. Na skutek tego
protestu, miejska komisja ma za-
gądać od kom. tramwajowej w
w granicach miasta Bayonne
liczono tylko 5 centów za kurs
Na wypadek zignorowania tego
żądania, komisja wnieśli sprawę
do Komisji Publicznej Użytecz-
ności.

Baczność Bayonne!!

Tow. Juliusz Słowackiego wysta-
wił sztukę komedii w dwóch aktach:
„Ulicznik Chicagowski” w niedziele 7-
go października 1923 w sali Hooper
Cooper, 94-96 E. 22-giej ul. Po przed-
stawieniu bal. Wstęp \$1.00 i 50c.
Początek o 7:30 wieczorem.
Prosimy o punktualność!
Komitet.

HARRISON

Nie ma żony ni pieniędzy

Justus Jurkiewicz, zam. pr.
304 Manor Ave., zawsze utrzymy-
wał, że w małżeństwie winien pa-
nować stosunek 50:50. Tak też
do pewnego czasu wierzyła i żo-
na jego, Petronela i wszelkie o-
szczędności składała na imię oboj-
gu. Według twierdzenia Jurkie-
wicz, w lipcu b. r. posłała do
United States Savings Banku —

PIÓRA
POSIADAJĄ NA SKŁADZIE
WIELKI WYBÓR PIÓR
w najlepszych gatunkach i importu-
jącym modnym w wyrobie
W. HUMENCKI
65 Third St., Elizabeth, N. J.

Dr. JOZEF MICHALSKI
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
ODBIYNI PRZETJDO:
od 10 do 12 rano
od 1 do 3 popoł. Newark, N. J.
W niedzielę od 10 do 12 rano.

**WASH-
INGTON
MUSIC
STORE**
Pierwszoplanowy Instruktorzy-Artysty
GŁÓWNA NAJWIDOCZNI
BALABANOW BROS.
Konservatoryjny przy na krótko, na
prywatne LEKCJE
Przyjmujemy samych i grupę
koncertowa.
207 Springfield Avenue,
Newark, N. J.

DEPESZE

WŁOCHY DOMAGAJĄ SIĘ UDZIAŁU W SPRA- WIE MIASTA TANGERU

**Twierdzą, że mają do tego
prawo, jako państwo, ma-
jące swe interesy w Afryce**

RYM, 4 października. Rząd
Włoch powiadomił rząd Francji,
Anglii i Hiszpanii o swoim postano-
wieniu wyrażenia swoich przedstawici-
łów na konferencję trójpaństwową, ko-
re ma ostatecznie zatwierdzić kwestję
prawo polityczną miasta Tangeru,
położonego na brzegu afrykańskim na
przeciw Gibraltaru. Postanowienie
nie minie znaczenie strategiczne od
Gibraltaru. Anglia obawia się, by
Francja, posiadając całą przylądek z po-
łudniem zachodnią Afrykę z wyjątkiem
hiszpańskiego Maroka nie zagroziła
drodze z Anglii do Indii przez Hisz-
panię i do konferencji Tangeru. Hisz-
panie w tej konferencji postawiły
celem na odgrzygnięcie klapy bezpieczeństwa
w większym spracie angielsko-
francuskim. Włochy uważają, że ich
obecność na konferencji jest słuszną
przynależnością. Włochy nie uspra-
widliwione są w tej sprawie, że są pań-
stwem śródziemnomorskim. Za względu
na odwołanie stanowiska Włochów
na skutek ostatnich klęsk w Maroku
Włochy pragną się narzucać na roz-
wiązanie pomiędzy Anglią i Francją w
sprawie Tangeru. Włoszowie nie
wziewają korzyści antelm francji, że
uczynić Hiszpanię. Zarówno Anglia,
jak i Francja przeciwne są mieszaniu
się Włochów do sprawy Tangeru, która
uważają za sprawę wyłącznie swoją
własną.

Umarł z oparzenia

Trzy letni Franciszek Bojarski
551 Market ul. wpadł do wanny
z gorącą wodą. Jaka matka przy-
gotowała do mycia podłogi. Dr.
Maciejewski wezwany naley-
mami, udzielił mu pierwszej po-
mocy, poczem odesłał go do szpi-
tala miejskiego, gdzie po kilku-
nastu godzinach zmarł z okrop-
nego bólu. Oparzenia miały różną
ciężkość ciała i ręk. W chwili wy-
padku, zabrał się z starszym
bratem, Władkiem.

Łowienie ryb z przegadami

Dziewięciu przyjaciół wybrało
się ubiegłej niedzieli na ryby. Wy-
jechali natym, stakiem motoro-
wego łodzi. Oparzenia miały różną
ciężkość ciała i ręk. W chwili wy-
padku, zabrał się z starszym
bratem, Władkiem.

Zabił człowieka w kłótni o 2 dolarowy kapuś

ST. PAUL, 3 października. —
Przed trzema miesiącami Harry Sim-
mons zarucił Harry Sommer-
sona kradzieżliwego kapuś. Som-
merson wyjechał z katedry prze-
ciw zarzutowi zbrodni, czemu ob-
rony Simmonsa straszył do niego, kła-
dąc go trzymać na miejscu. Oskarżony
w więzieniu pod zarzutem zabójstwa
Simmonsa powiedział się przed rozprawą
sądową, która miała rozstrzygnąć o
jego życiu.

Kosztowny kolorowy diament

LONDYN, 3 października. — W
kapali Wesselon z Johannesburgu (po-
łożonej w Afryce) znaleziono wielki
kolorowy diament niewiele większy
półkuli i barwy wagi 20 karatów o-
ceny na 50,000 dolarów.

Zaginione łodzie odnaleziono

SANDY HOOK, N. J., 3 paździer-
nika. — Zaginione od niedłui rana
cztery łodzie z 21 pasażerami zostały
odnaleziono oprócz jednej z trzema o-
sobami w odległości 35 mil od wy-
brzeży New Jersey.
Pomiędzy osobami w odnalezionych
łodziach znajdowało się trzech pol-
ski z Newark: Aleksander Dzier-
gaski, J. Sikorski i Józef Wojciech-
owski z Bloomfield, N. J.

Katastrofa w pożarze teatru ruchomych obrazów

MALAGA, 3 października. — Ose-
mnaście kobiet i dzieci doznało cięż-
kich uszczerbków podczas pożaru teatru
ruchomych obrazów. — Na już
„ogień” publiczności zgromadzonej
w teatrze zniszczył się kawałek, tra-
fując bez liku dzieci i kobiety.

St. Zj. mają zapłacić Kana- dy \$3,639,000

WASHINGTON, 3 października.
Kandydacja Linia kolejowa „Grand
Trunk Railway” jest upoważniona do
otrzymania od rządu Stanów Zjedno-
czonych 1,368,000 dolarów na skutek
strat poniesionych przez tę koleję w
pierwszych 6 miesiącach, po zakoń-
czeniu wojny wśchodniowatowej pod
zarządem federalnym na swych s.
Stano. Zjednoczonych. Druga linia
kandydacja Grand Trunk Western,
jest upoważniona do otrzymania
1,700,000 dolarów.

Pożar bułgarskiego miasta Vratza

ZOFIA, 3 października. — Miasto
Vratza, położone 40 mil na północno-
wy zachód od Zofii, Hego około 60
tyś. mieszkańców, zostało objęte
pożarem powstałym z powodu tajem-
niczych eksplozji, spowodowanych
przeobrażeniem przez rewolucyjność
bołszewickich. Cała salona straż po-
żarnej została wysłana z Zofii dla ra-
townienia od zagłady tego, co się ura-
towało dalo. Z powodu silnego wiatru
pożar szybko zniszczył większą część
miasta.

Rekordowy lot aeroplanu bez motoru

GERSFELD, 4 października. — No-
wego rekordu długości lotu na od-
ległość aeroplanem bezmotorowym do-
konał lotnik niemiecki Borch, który
przeleciał przestrzeń 19 kilometrów
w przeciągu jednej godziny, osiąga-
jąc wysokość 254 metrów.

MORZE OSZALEJE — WULKAN WYRZUCI ZŁOŚĆ I OGIEŃ

Legenda Japońska

Pewien święty człowiek, do-
szedłszy do bardzo sędziwego
wieku, doznał takiej łaski nie
błós, iż odgadywał netykiwo my-
śli, a także, rozpoznawał kto ży-
dzi, a kto dobry, ale miewał ob-
jawienia, szczególnie w porze
gdy grusze okrywały się szed-
kim owocem.

Święty człowiek pielegnował
w swym ogrodzie drzewo, które
zasadził jako przadziad. Dre-
wo było małutkie, i nie wyda-
wało nigdy więcej jak dziesięć
owoców, osobliwego smaku i
won. Liczyło dziesięć gałęzi i
mimo zabiegów i pielegnacji
świętobliwego człowieka nie wy-
puszczało nigdy dziesięciu pę-
dów.

Gdy pewnej bezsennej nocy
zamyślił się święty nad tem za-
wiałem, otworzył się lekko drzwi-
m i wspania się do komnaty
wiotka postać ukwiecona w zie-
li.

Była to dusza ukochanej gru-
zy.

Przysunęła się do starca i po-
dziękowała dotknął jego
głowy.

— Duszo mego ukochanego
drzewa, czemu nie dotkniesz
miej skróni dziesiętnym konar-
em, czemu nie obdarzysz mnie dzie-
siątym owocem.

Liczba dziesięć jest liczba
nieszczęścia, czy nie jesteś
dzieckiem zlego losu? — prze-
mówił starzec.

Wtedy wiotka postać przy-
brała wygląd maskary i z o-

brzydliwych jej ust padły zło-
wienne słowa:

Jestem zwiastunką niez-
częścia, które nawiedzi wielką
Japonię.

Fudziama wyrzuci z swego
wnętrza złość i ogień, morze
oszaleje, a podziemne demony
zatrząsą ziemią.

W grzy rozpadną się japoń-
skie miasta, a wiele tysięcy lu-
dzi znajdzie śmierć. Liczba „9”
groźna jest dla Niponu.

Od spisania tego wypadku mi-
ja właśnie 531 lat.

5 plus 3 plus 1 równa się 9.

Dusza drzewa gruszkowego
powiedziała prawdę światobli-
wemu Japończykowi, a dziesięt-
nego dnia po wypowiedzeniu tej
wzroby uscho-drzewo w ogro-
dzie starca.

NAJMŁODSZY Z WI- SIELCÓW, JAKIEGO ZNA- JĄ DZIEJE ŚWIATA

**Wstrząsnęcie samobójstwo 5-
letniego chłopczyka**

MADRYD, 3 października. — Od
kilku dni mówi się w całej Hiszpanii,
tylko o rewolucji, ale nie ma jej o-
wstrząsnęciem wypadku samobój-
stwa pięcioletniego chłopczyka.
Miano jego brzmia dzieł: Bapti-
ste Mouroy. Synem był samotnego
dzielnicy z Traiguera. — W pogoni
za zjawą przygód

wypieszczonego przez rozgorączkowaną
wymarznię, zakradł się do działka do
ogrodu sąsiada, aby po dokonaniu
brawurowego skoku na drzewa w są-

siadzie, z którego drzewa, w sa-
mym momencie, spadł na niego
ciężki gałąz, który go zabił.

Wstrząsnęciem wypadku samobój-
stwa pięcioletniego chłopczyka.
Miano jego brzmia dzieł: Bapti-
ste Mouroy. Synem był samotnego
dzielnicy z Traiguera. — W pogoni
za zjawą przygód

wypieszczonego przez rozgorączkowaną
wymarznię, zakradł się do działka do
ogrodu sąsiada, aby po dokonaniu
brawurowego skoku na drzewa w są-

siadzie, z którego drzewa, w sa-
mym momencie, spadł na niego
ciężki gałąz, który go zabił.

Wstrząsnęciem wypadku samobój-
stwa pięcioletniego chłopczyka.
Miano jego brzmia dzieł: Bapti-
ste Mouroy. Synem był samotnego
dzielnicy z Traiguera. — W pogoni
za zjawą przygód

POLSKA

I PAŃSTWA SĄSIĘDNI

DOLARY DO POLSKI

1) Wypłacane w dolarach, lub
2) Wypłacane w markach pol-
skich po kursie dnia.

Przekazy listowe lub kablów-
ki, stare koleje i Syfaryzacji,
stare Okazy i z powrotem.
AMERICAN EXPRESS COMPANY

86 Broadway
16 Chatham Square
17 West 22nd Street
118 West 22nd Street
213 Broadway, NEW YORK
878 Broad Street, NEWARK
1708 Chestnut St., PHILADELPHIA

obawiali się

wśród poślanych przez dieł-
nicę, pocuwolnych i rozkosznie
zarumienionych owoców pomarań-
czy. Wstrząsająca tragedia dalsza pora-
rzyła do głębi ludność całego pry-
nego półwyspu.

Diełnicę hiszpańską stwierdza-
ją, że chłopcy ukończyli rekord wra-
mów, w którym Bapiste jest bez-
spornie najmłodszym wiekiem
jakiego znanego światu.

Przypatrz się uśmiech człowieka
dramatnego, ale zależe od niego jest
dusza dziecka.

Gubernator Penna. nakazał zamknąć 1,500 saloonów

PHILADELPHIA, 4 października. —
Walka przeciw saloonom zapoczą-
kana przez gubernatora Phippsa —
przez wprowadzanie agentów federal-
nych, zakończyła się dzisiaj zamknię-
ciem 1500 saloonów w stanie Penna.

Właściciele saloonów otrzymali rozka-
z zamknięcia swoich saloonów na 30-
dziesiąt dni. Wraz z tym rozkazem
federalnych, policja ma polecenie do-
konać rewidu saloonów. Salooniści
stanie Penna. zbył otwarcie swoje le-
kce, prawo o zakazie sprzedaży
napojów alkoholowych i spotkał się z
energicznym wystąpieniem władz sta-
nowych i federalnych.

MAJĄTEK PRZEKAZAŁ DŁUGOZŁOŻY

DRY DOCK SAVINGS INSTITUTION

341 i 343 Bower, 146 3 ulicy, N. Y.
TRUSTYści ogłosił dywidendę za trzy
miesiące wyliczone na 30-000 wro-
tów 1922 r. Od wszystkich depozytów
opracowanych do tej wady dywid-
dy na podstawie 4 procent od sta-
ru do dnia 1 października wliczając
1923 r. lub później.

Bumy dywidendy 3-go października
lub później, będą opiewające
od 100 do 1000 dolarów.
ANDREW MILLER, Prezydent
ANDREW MILLER, Vice Prezydent
FREDERICK SHERWOOD, Sekr.
SAMUEL WESTER, Sekretarz
Procent przytaczany i wypisywany
kwalifikacji.

Oplaci się składać nalepki od tych dobre znanych gatunków zgęszczonego mleka do DARMO Wartościowych Prezentów DARMO

JESLIŚCIE gospodynie oszczędne i życzycie sobie uzyskać pełną
wartość pieniędzy wydanych na potrzeby gospodarskie, powinniście ku-
pować gatunki mleka ogłaszane tutaj, ponieważ odpowiadają one każ-
demu zapotrzebowaniu w kuchni, kiedy wymaga się mleka z cukrem ra-
zem, a każda puszka ma gotówkową wartość. Gospodynie składają na-
lepki z puszek i nie są otrzymują w wartościowe prezenty.

Specjalna Oferta

Jeśli wypełnicie kupon u dołu tego ogłoszenia i wysłiecie go dzisiaj, prze-
ślemy wam ilustrowaną listę premij wraz z specjalną kartą premjową,
która się liczy za 10 bezpłatnych nalepek.

Następujące składy premjowe wymieniam na prezenty powyższą kartę
wraz z nalepkami z tych puszek. Tylko jedną z tych specjalnych premjo-
wych kart przyjmujemy od poszczególnego odbiorcy nadysyłającego nam
40 lub więcej nalepek.

- | | | |
|---|---|--|
| NEW YORK CITY, N. Y.
44 Hudson Street
blisko Chatham Square
434 West 42nd Street
blisko Ninth Avenue
1427 Third Avenue
blisko 80th Street
61 East 125th Street
blisko Madison Avenue
878 Courtlandt Avenue
blisko 100th Street, Bronx | LONG ISLAND CITY, N. Y.
44 Jackson Avenue
blisko 4th Street | ELIZABETH, N. J.
151 Elizabeth Avenue
blisko Broad Street
PATERSON, N. J.
508 Main Street
blisko Oliver Street
PASSAIC, N. J.
27 State Street
blisko Washington Place
BAYONNE, N. J.
225 Broadway
blisko 15th Street
PERTH AMBOY, N. J.
208 Madison Street
blisko Smith Street |
|---|---|--|

Jeżeli w waszej miejscowości niemasz sklepu przyjmującego te nalepki i
specjalną premjową kartę za premiję, wysłicie je do Borden's Premium
Co., Inc., 44 Hudson Street, New York City, wraz z podaniem liczby
prezentu jak oznaczone w Ilustrowanej Premjowej liście, a prześlemy
go bezpłatnie.

W najbliższej groserni sprzedają tylko jeden lub dwa z
tych gatunków Borden's Premium Condensed Mleka, któ-
re tu podane. Nie omyliacie się żądając tych gatunków mle-
ka Borden, za nalepki, z których dostajecie się wartościowe
prezenty.

KUPON
Borden's Premium Co., Inc., 44 Hudson St., New York
Proszę mi przysłać kartę premjową jak ogłaszacie.

NAZWISKO
ADRES (Polish)

79 94 1042 1043 1044 1045 1046 1047 1048 1049 1050 1051 1052 1053 1054 1055 1056 1057 1058 1059 1060 1061 1062 1063 1064 1065 1066 1067 1068 1069 1070 1071 1072 1073 1074 1075 1076 1077 1078 1079 1080 1081 1082 1083 1084 1085 1086 1087 1088 1089 1090 1091 1092 1093 1094 1095 1096 1097 1098 1099 1100 1101 1102 1103 1104 1105 1106 1107 1108 1109 1110 1111 1112 1113 1114 1115 1116 1117 1118 1119 1120 1121 1122 1123 1124 1125 1126 1127 1128 1129 1130 1131 1132 1133 1134 1135 1136 1137 1138 1139 1140 1141 1142 1143 1144 1145 1146 1147 1148 1149 1150 1151 1152 1153 1154 1155 1156 1157 1158 1159 1160 1161 1162 1163 1164 1165 1166 1167 1168 1169 1170 1171 1172 1173 1174 1175 1176 1177 1178 1179 1180 1181 1182 1183 1184 1185 1186 1187 1188 1189 1190 1191 1192 1193 1194 1195 1196 1197 1198 1199 1200 1201 1202 1203 1204 1205 1206 1207 1208 1209 1210 1211 1212 1213 1214 1215 1216 1217 1218 1219 1220 1221 1222 1223 1224 1225 1226 1227 1228 1229 1230 1231 1232 1233 1234 1235 1236 1237 1238 1239 1240 1241 1242 1243 1244 1245 1246 1247 1248 1249 1250 1251 1252 1253 1254 1255 1256 1257 1258 1259 1260 1261 1262 1263 1264 1265 1266 1267 1268 1269 1270 1271 1272 1273 1274 1275 1276 1277 1278 1279 1280 1281 1282 1283 1284 1285 1286 1287 1288 1289 1290 1291 1292 1293 1294 1295 1296 1297 1298 1299 1300 1301 1302 1303 1304 1305 1306 1307 1308 1309 1310 1311 1312 1313 1314 1315 1316 1317 1318 1319 1320 1321 1322 1323 1324 1325 1326 1327 1328 1329 1330 1331 1332 1333 1334 1335 1336 1337 1338 1339 1340 1341 1342 1343 1344 1345 1346 1347 1348 1349 1350 1351 1352 1353 1354 1355 1356 1357 1358 1359 1360 1361 1362 1363 1364 1365 1366 1367 1368 1369 1370 1371 1372 1373 1374 1375 1376 1377 1378 1379 1380 1381 1382 1383 1384 1385 1386 1387 1388 1389 1390 1391 1392 1393 1394 1395 1396 1397 1398 1399 1400 1401 1402 1403 1404 1405 1406 1407 1408 1409 1410 1411 1412 1413 1414 1415 1416 1417 1418 1419 1420 1421 1422 1423 1424 1425 1426 1427 1428 1429 1430 1431 1432 1433 1434 1435 1436 1437 1438 1439 1440 1441 1442 1443 1444 1445 1446 1447 1448 1449 1450 1451 1452 1453 1454 1455 1456 1457 1458 1459 1460 1461 1462 1463 1464 1465 1466 1467 1468 1469 1470 1471 1472 1473 1474 1475 1476 1477 1478 1479 1480 1481 1482 1483 1484 1485 1486 1487 1488 1489 1490 1491 1492 1493 1494 1495 1496 1497 1498 1499 1500 1501 1502 1503 1504 1505 1506 1507 1508 1509 1510 1511 1512 1513 1514 1515 1516 1517 1518 1519 1520 1521 1522 1523 1524 1525 1526 1527 1528 1529 1530 1531 1532 1533 1534 1535 1536 1537 1538 1539 1540 1541 1542 1543 1544 1545 1546 1547 1548 1549 1550 1551 1552 1553 1554 1555 1556 1557 1558 1559 1560 1561 1562 1563 1564 1565 1566 1567 1568 1569 1570 1571 1572 1573 1574 1575 1576 1577 1578 1579 1580 1581 1582 1583 1584 1585 1586 1587 1588 1589 1590 1591 1592 1593 1594 1595 1596 1597 1598 1599 1600 1601 1602 1603 1604 1605 1606 1607 1608 1609 1610 1611 1612 1613 1614 1615 1616 1617 1618 1619 1620 1621 1622 1623 1624 1625 1626 1627 1628 1629 1630 1631 1632 1633 1634 1635 1636 1637 1638 1639 1640 1641 1642 1643 1644 1645 1646 1647 1648 1649 1650 1651 1652 1653 1654 1655 1656 1657 1658 1659 1660 1661 1662 1663 1664 1665 1666 1667 1668 1669 1670 1671 1672 1673 1674 1675 1676 1677 1678 1679 1680 1681 1682 1683 1684 1685 1686 1687 1688 1689 1690 1691 1692 1693 1694 1695 1696 1697 1698 1699 1700 1701 1702 1703 1704 1705 1706 1707 1708 1709 1710 1711 1712 1713 1714 1715 1716 1717 1718 1719 1720 1721 1722 1723 1724 1725 1726 1727 1728 1729 1730 1731 1732 1733 1734 1735 1736 1737 1738 1739 1740 1741 1742 1743 1744 1745 1746 1747 1748 1749 1750 1751 1752 1753 1754 1755 1756 1757 1758 1759 1760 1761 1762 1763 1764 1765 1766 1767 1768 1769 1770 1771 1772 1773 1774 1775 1776 1777 1778 1779 1780 1781 1782 1783 1784 1785 1786 1787 1788 1789 1790 1791 1792 1793 1794 1795 1796 1797 1798 1799 1800 1801 1802 1803 1804 1805 1806 1807 1808 1809 1810 1811 1812 1813 1814 1815 1816 1817 1818 1819 1820 1821 1822 1823 1824 1825 1826 1827 1828 1829 1830 1831 1832 1833 1834 1835 1836 1837 1838 1839 1840 1841 1842 1843 1844 1845 1846 1847 1848 1849 1850 1851 1852 1853 1854 1855 1856 1857 1858 1859 1860 1861 1862 1863 1864 1865 1866 1867 1868 1869 1870 1871 1872 1873 1874 1875 1876

TOW. GIMNASTYCZNE
SOKÓŁ POLSKI
Gniazdo Nr. 27 Zw. S. P.
urządza

MASKARADY i BAL

w sobotę 6-GO października b.r.

W PROSPECT HALL
Prospect Ave. blisko 5 Ave.
Brooklyn, N. Y.

Muzyka prof. St. Piotrowskiego
Początek o godz. 7:30 wieczorem
Wstęp z garderobą 75 centów
Nagrody będą rozdane wartości \$250.
O liczny udział zaprasza Stan. Polonijny Komitet

Helena
Mniszek

TREŹDOWATA

Powieść

(74) (Ciąg dalszy).

Była jakaś senna i zmysłowo pociągająca. Mocno wygorowana suknia dodawała jej pęknę, ciemny, gorący ton ciała odbijał od jasnych materii i pajęczych koronek. Perły drżały jej na szyi.

Wspiera ciężko obnażone ramie na jego ramieniu i, pochylając głowę z pieszczotą, powtórzyła:

— Dobrze? pokaże mi pan te groty?
— Owszem, jeśli pani pragnie...
— Podobno są cudne.

W milczeniu szesli z tarasu i udali się w głąb kwiatowego ogrodu między fontannymi. Minęło ich kilka osób i panna Rita, która rzuciła na hrabiankę wzrok ironiczny, dziwnie przykry. Za Waldemarem obejrzała się z ziewaniem.

Hrabianka mówiła:
— Słyszcie są Głębociewicz! Nawet sobie nie wyobrażałam, że tak pięknie. Mieszka pan, jak w raju. Czy to daje panu wielką dozę szczęścia — spytała, zaglądając mu w oczy.

— To zależy, jak kto rozumie szczęście. Ja Głębociewicz kołham nie za ich przepięk, lecz za są moje. To moja głębia, moim teren pracy, który chcę doprowadzić do mojej zadowolenia.

— I pan potrafi. Dekoracje wspaniałe! ma pan kubiczną rękę i gust w urządzeniu rezydencji.

Waldemar spojrział na nią niecierpliwie.

— Och! nie mówię o dekoracjach. W tem niema miłej pracy. To są jeszcze pamiętliwi gustu babki Gabryeli. Ja jedynie dbam o zachowanie tych zabytków. Babka chciała z Głębociewicz zrobić drugi Wersal, pielegnując więc jej dzieło, nie żałując — wkładał.

— Tak, kobiety mają zwykle większy pociąg i zdolność do tworzenia arcydzieł efektu. Pańska zona jednak nie będzie — miała pola do samodzielnego występowania, gdyż wszystko, co wymarzone, już jest. Chyba zapomniała zmian...

Waldemar uśmiechnął się. Odgadywał intencje hrabianki; wyciągano go na oświadczenia.

— Jak niektóre kobiety są płaskie! — pomyślał.

Hrabianka spojrzała na niego z umiżgiem.

— Czy pozwoliłby pan swojej żonie na zmiany, gdyby jej zaprowadzić chciała?...
— Nie wiem, pani. To są rzeczy względnę.

— Rozumiem! zależałoby to może od stopnia pańskich uczuć względem żony?...
— Ale wielkie przywiązanie, miłość zmusza poniekąd do poświęceń...

Waldemar spojrział zdziwiony.

— Pani to rozumie?

— O tak! wiele rzeczy dawniej nienajbardziej było wyraźne, gdyż... następuje w nas zmiana.

— Dobrze, ale pani, na przykład, cóżby poświęciła dla uczuć?

— Ja?... Wszystko!

— Aż tak! No, sfery by pani nie poświęciła.

— Nie rozumiem!

— Gdyby pani pokochała kogoś nie z arystokracji, czy w imię miłości zostaby pani jego żoną?...

— Ach! nie! taki wypadek mi nie grozi, qu'elle idée! Nawet nie podnoszę oczu na ludzi nie naszych. Kochać mogę jedynie najwzajemniej.

Sroga głowa hrabianki pochylała się na ramie Waldemara, jakby ten niemy — znak miał mu powiedzieć: „Tyś najwyższy — jam twoja”.

Waldemar zrozumiał, lecz nie odczuł. Zażądał się trochę szczerze.

— A więc gdzież jest to „wszystko”, co pani ma poświęcić dla ukochanego?

Hrabianka uśmiechnęła się. Zaczęła ła usła.

— Pan stawia pytanie tak... dziwne i zdaje się, że pan nie ufa w siłę mych uczuć. A jednak ten, którego pokocham, zdoła to oćenić.

— Zapewne! takie odkrycia należą do najświetniejszych triumfów.

— Czy pan ich nie doznaj?

— Owszem, pani, dość wiele, ale odczuć tylko. Tryumfem nazywam...

ście, wynikające z nich i mam przeznaczenie, że jest bajeczne, lecz tego jeszcze... nie doświadczyłem.

— Bo może się pan o to nie starał?

— O szczęście starać się trudno... — przychodzi samo, a chęć znalezienia szansy jest dość bladem celem.

Hrabianka przez chwilę milczała, poczem zaczęła mówić ciszej, jakby do siebie:

— Chciałabym być mężczyzną. Mężczyźni mogą wypowiadać to, co czują, iść za popędem serca. Nam tego nie wolno.

Głos jej dźwięczał tęsknie, oczy wzniósł się w gwieździste niebo. Były pełne iskier, gorzały niecierpliwością, ubraną w szatę melancholii.

Waldemar patrzył na nią z ukosa. Uderzyła go jej uroda, istotnie przepiękna.

— Szkoła, że Zanickiego tu niema — monologowała w myśli. — Miałaby go uńg bo zewnętrznie... warta zachwytu. Ja, prof. pan, zawsze wolę rękę, niż rekawiczkę, — zwłaszcza w sytuacji, o jakiej ona marzy... Ej! gdyby tak dawniej!...

Waldemar z pod ręki rzucił na hrabiankę łobuzerskie spojrzenie.

— Pani mówi, że kobiety są skrupowane w wyrażaniu swych uczuć? Ja tego nie znajduję.

— Cóż pan chciał, żeby się same oświadczały?

— E nie! ale one zwykle dają węg do oświadczeń. Ich uczucia, gdy są wyraźne, uwiązają zakochanym sięgnięcie po — szczęście. Jest to taka pieśń bez słów.

Ordynat mówił umiarkowanie, że wchodzi na śliską drogę i że zarzuca haczyk, na który hrabianka może się złapać. Ale bawiło go to, nie zaliczał się do zrychłych skrupulatów uczuciowości tego rodzaju. Gwałtowny rumieniec na twarzy hrabianki rozśmieszył go, złośliwość cisnęła mu na usta nowe słowa:

— Bywają kobiety, jak owe rośliny, które do słońca rozciągają swe kielichy; odurzają czarem zapachu, a gdy księżyc zstąpi słońce, zamykają się, skąpią barwę, — chowają czar, jakby w obawie, że mniej zostanie dla ukochanego. Do takich roślin zalicza się powój, jeden z kwiatów ulubionych przeze mnie. Gdy kobieta w ten sposób dąży do ukochanemu swą miłość, jak powój dąży do słońca, to bardzo subtelna woń, wówczas bez słów mówi: „Jestem twoja, bierz mój”. Są to takie oświadczenia, po których następuje słowa wypowiedziane przez męskie usta.

Hrabianka słuchała go z natężeniem, zwróciła uwagę na upojenie. Usta jej drżały szczęściem, celi swój dostrzegła już blisko i w tęczyich warach.

— Pan lubi powój — spytała cicho.

— O tak! bardzo.

— Pan tak mówi, że można się zastuchać. Ale czy zawsze słońce odczuje moje rośliny? Tyle się oczu dół podnosi, tyle uwielbienia płynie... Czy zdoła biedny, zakochany powój zdobyć cieplejszy promień dla siebie?

— Z pewnością, skoro powoduje nim prawdziwie i szczerze uczucie. Słońce, widzi pani, jest zbyt inteligentne, by całą swoją uwielbienie podciągać pod jeden rodzaj. — Ono potrafi różniczkować, wie, co jest właściwe dla niego, a co dla blasków, i nigdy się nie myli. Wszelkie odcięcia niesłychanie łatwo odczuwa, to go jedynie broni przed zarozumiałością.

Barska drgnęła niespokojnie, bo głos ordynata i jego słowa zastanawiały ją. Spuściła oczy.

Waldemar znowu zerknął na nią z boku, oczy jego miały wyraz szatański.

— Czy ja jestem słońcem, to mniejsza. Ale żeś ty nie powój, lecz zwykły słonecznik, to pewno — pomyślał.

Zbliżyli się do iluminowanych grot, — skąd dochodził gwar wesołej zabawy. Hrabianka zwiniała kroku i rzekła, nie patrząc na ordynata:

— Czy pan wie, że książkę Alfonsa Zanickiego stara się o mnie?...

Głos jej miał pewnie ton wyniosły.

— Wiem, pani.

— Mój papa dośg go proteguje, a ja... Co pan o nim sądzi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZAWIADOMIENIA

Zebrań Komitetu Kościuszkowskiego

Dnia 6-go października b. r. o godz. 12 wieczorem punktualnie w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place w Nowym Jorku odbędzie się posiedzenie zarządu Głównego Komitetu Fundacji Budojów Instytutu Naukowskiego Dzielnicy im. T. Kościuszki.

Poniżej o terminu rozpoczęcia Kampanji Zbrojowej tj. 15-go października Komitetu Fundacji Budojów Instytutu Naukowskiego Dzielnicy im. T. Kościuszki. Zarząd prosi szanowno przedstawicieli towarzystwa jak i poszczególne jednostki, oświadczające o dołączeniu do kampanji, o przysługę przysięgi się swą pracę do tego budojów, o łaskawie przybycie na to posiedzenie, celem bliższego zapoznania się z programem Kampanji.

KONCERT I BAL TOW. „HARMONJI”

W sobotę, w dniu 6 października, w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, w Nowym Jorku, odbędzie się doroczny Wielki Koncert i Bal masowego powołania, sympatycznego Towarzystwa śpiewającego „Harmonia”.

Tow. „Harmonia” prawie najstarsze towarzystwo śpiewające na wybrzeżach, urządzące jako to koncert, czy bal masowego powołania, który wielkim poparciem Polonii młodej i okolicznej, która uśmiecha się na nie, gdyż wie, że zawsze zabawi się jak na żadnym innym balu. Nowy Jorku. Kto zaś był na lulu, czy koncert „Harmonji” ten zawsze będzie chodził na każde zabawę urządzaną przez grono śpiewających.

Komitet urządzący ten sobotni koncert, dołożył wszelkich starań, aby jak najlepiej uświetnić go. Zaproszono pierwszorzędnych solistów, którzy odpowiadają pięknie przed polską.

Oprócz tego komitetowi udało się pozyskać młoda, nadzwyczaj utalentowaną taneczkę, polkę, panna Florentyna Gazonowa, która wzięła udział w występie w teatrze amerykańskim w „Ziegfeld Follies of New York”.

Poniżej podajemy program koncertu „Harmonji”.

PROGRAM:

1) Uwertura — odegra symfoniczna orkiestra pod batutą pana Kempfkińskiego.

2) „Werbownicy” — Maszkirowy (za którą „Harmonja” otrzymała I-szą nagrodę na konkursie w Brooklinie. Odegra ją panna „Harmonja”).

3) Skrypcy solo — odegra solista z orkiestry p. Kempfkińskiego.

4) Military Tow Dance — odegrają panna Margaret De Hart.

5) Recytacja o opery „Halka” — M. Molinska. Odpowiada artysta Josef J. Kallini.

6) Uwertura — odegra symfoniczna orkiestra pana Kempfkińskiego.

7) Aria z opery Tosca Pucciniego. Odpowiada panna F. Linko, z akompaniowaniem pana Al. Brachidiego.

8) Trio — członkowie symfonicznej orkiestry p. Kempfkińskiego.

9) Tańce klasyczne — wykona utalentowana taneczka polska, występująca w „Ziegfeld Follies of New York”, panna Florentyna Gazonowa.

10) a) „Hulanka”, b) „Czasy i udręki”, odegra chór „Harmonji” dyr. J. Kallini.

Wieczorek Familijny

Towarzystwo Bratniej Pomocy Kościuszkowskiej urządza Wieczorek Familijny w Domu Narodowym, dnia 6-go października 1923.

Uprzątnię są wszystkich członków i sympatyków, aby na wieczorek przybyli i so sobą przyprowadzili krewnych i znajomych.

JAMAICA, L. I.

Tow. Bratniej Pomocy „Jenerala M. Langiewicza, gr. 34 Z. P. N. w Jamaica, L. I. — urządza wielki Bal, w niedzielę dnia 7 października, b. r., w sali Domu Narodowego, 296 Rockaway Road.

Początek o godzinie 3:30 po południu.

Muzyka doborowa. Wstęp 50c. Do leżnego udziału zaprasza Szanowną Polonię.

KOMITET.

Rozpocznienie teras

Każda gospodyni pragnie wprowadzić oszczędności w gospodarstwie, a zaoszczędzone pieniądze wyłożyć do banku, na wypadek potrzeby.

Jest rzeczą godną uwagi, jak wiele gospodyń zbiera nalepsze z Składowca Mleka Borden'a, na które otrzymują się cenę wprost w postaci rzeczy potrzebnych w domu i gospodarstwie.

The Borden Company, pragnąc zaopatrzyć wszystkie gospodynie w potrzebne rzeczy mleka i dawami prezentami, robi dla nich specjalną ofertę, którą podajemy dzisiaj na innem miejscu gazety. Przyjmujemy ją i wytnijcie.

Groszek Wasi ma na składzie Borden's Premium Condensed Milk. Zadzwońcie tego mleka i zbierajcie nalepsze na prezenty.

Z BROKLIŃY

ROZMAWIAŁ Z TRUPEM

Wracając do domu samochodem o godz. 12 w nocy, zauważył 35-letni Edward Swajna, zam. pn. 383 Hinsdale ulicy, stojący na ulicy rozkładu ulicy Amboy i Dumont Ave., samochód, pod którym leżał mężczyzna. Zapytał go, czy nie potrzebuje pomocy ale odpowiedź nie otrzymał. Sądząc, że nieznajomy zajęty naprawą samochodu nie usłyszał, Swajna zatrzymał maszynę i zbliżywszy się ku leżącemu, powtórzył zapytanie. Gdy ten nie odpowiedział Swajna się schylił się, zawiązał lufarkę i ku swemu przerażeniu ujrzał bladą kwar martwego mężczyzny. Przerazony począł nawoływać o pomoc. W kilka minut przybiegli pojeźdźcy. Wzrwanem głosem ratunkowym, którego lekarz — — — — —, że nieznajomy zmarł wskutek ataku serca. Narzeka zmarłego do tej pory nie ustalono, ale policja ma nadzieję, że za pomocą numeru samochodu są w stanie wyjaśnić.

Z żalobnej karty

W piątek odpowiadali grono przyjaciół i znajomych zwłoki ś. p. Ludwika Porawskiego zmarłego w 41smym roku życia. Zmarła była córką zmarłego dziadziarki społeczeństwa i stałej mieszkiarki Brooklina na p. Alce Porawskiej. Nabożeństwo żalobne za spokój duszy nieboszczyka zostało odprawione w kościele św. Tomazasa dla narozniku ulicy Cooper i Bushwick Ave. Zmarły złożył do grobu rodzinnego na cmentarzu Evergreen.

Policjant ciężko ranny

Druga ofiara, jaka kroniki policyjne zanotowały do swych ksiąg statystycznych był policjant Josef Farrell, należący do oddziału policyj kołowej „D”. Farrell stał na posterunku na narożniku ulicy Livingston i Nevins, gdy wtem z Nevins ulicy wyjechał w szalonym pedzie samochód, który zakręcając w ulicę Livingston, uderzył tylnymi kołami posterunkowego. Z ramienia na głowie i klatce piersiowej przez widzenie Farrella na własną prośbę do jego mieszkiarki, pn. 98 Clermont Ave. Lekarze twierdzą, że stan jego zdrowia jest groźny.

Ładna propozycja

Wzgorzał w Supreme Court była rozpatrywana sprawa niejakiego Piotra Gargolino, oskarżonego przez żonę Marijanę o znępanie się nad nią. Aczkolwiek oskarżycielka pokazała szereg ślisków na swoim ciele, pochodzących od rąk, które jej zadał kochający małżonek, które znowiła Gargolino od odpowiedzialności. Przyczyną uwinienia meża była jego waga. Waży on 110 f., podczas gdy jego żona 250. Dziwnem wydawało się wobec tego oskarżenie kobiety-kolosa, nad którą potrafił się znieść małżonek.

Polacy w sądach

W sobotę odbędzie się następujące sprawy karne obywateli pochodzenia polskiego w sądzie pzy Court ul. Karask przeciw Quackenburchowi o lichwę; Bogu ci — Soluski; w sądzie pn. 495 Gates Ave. Janoski — Bennett i Pietruszak — Ford, oraz w sądzie przy Lee Ave. Malewski przeciw Pienkowskemu.

Miała piekło na ziemi

Do sądu Supreme przybyła blada kobieta, której podsiadła oczy i kilka skaleczeń na twarzy dały do myślenia sędziemu Van Slen. Z płaczem, opowiedziała przybyłemu sędziemu historię, którą się stała z tych historii, które się prawie że codziennie czyta, ale jednak odmiennie od wszystkich, gdyż wzięmy pod uwagę czas.

— Wysłałam zamąż przed 26 laty — zaczęła swe opowiadanie Carmela Trochio, zam. pn. 728 Lorimer ulicy. — Pierwszy rok mego życia z mężem Antonim był pełen szczęścia i wesela. Wtem coś się w postępowaniu moim zmieniło i poczęłam wracać do...

domu pilny. Gdy mu robitem

uwagi, aby zaniechał zagnębnego nalogu rzucił się na mnie i bił. Tak cierpiam lat 26 i byłbym może dłużej mógł być szczyty i cierpienia, gdyby nie nagleższy wypadek. Trochę wroćszy jak zwykły, pilny do domu, rzucił się na żonę z nożem i zadał jej pchnięcia w lewe ramię. Kobieta, aczkolwiek ranna odepchnęła go od siebie, otworzyła drzwi i uciekła do matki.

Sędzia wysłuchawszy opowiadania kobiety, która przeszła przez piekło meki na ziemi, — wydal rozkaz aresztowania „zagnęnego” małżonka.

Trochę jest matką 3 dzieci i sądzić widzi się do przeprowadzenia sprawy separacyjnej. Szagając \$25 tygodniowo od aresztowanego na utrzymanie dzieci i żony.

Osobiste

W związku małżeńskie wstąpił wczoraj służąc sobie miłość i posłuszeństwo Jan Władysław, 603 Myrtle ul. w Janina Drozd, 738 Fulton ul. w New York.

„Dzwon Zygmunta”

Jutro wieczorem, w sali Domu Narodowego, pn. 261 Driggs Ave. w Brooklinie, tow. „Dzwon Zygmunta” urządza 9-ty koncert i bal masowego powołania, który będzie towarzyszy. 9 lat pracy nad piękną i doskonałą muzyką polską dała obficie polni, tylko dzięki uprzejmości poszczególnych członków. Długo tow. „Dzwon Zygmunta” może być dumni, że prac. 9-letnia nie posła na marne, co go dowodem jego swegożo oddanie na koncercie ogólnym Związku na Spiewaków na Wschodzie dnia 3 września b. r. Odświescy na koncercie Związku Spiewaków na Wschodzie urządził koncert i bal w którym wspaniałą przyszyły wazy, które były z Brooklina, a między innymi Krakowiaków z Japonii (South Brooklina), jeden z najlepszych chórow polskich śpiewających na stany Wschodnie, pod dyktando szanownego dyrektora St. Gajewskiego, który doświada wspaniałych, aby choć kilka kawałków wyszedł awyćcie, jak na ostatnim koncercie. Następny chór, na którym w Brooklinie i okolicy dziesiątka, majera so soba po wielu doświadczeniach na polu śpiewacem, wystąpi na naszym koncercie. Dyrygent „Lutni” prof. J. Mrza, dokłada wszelkich starań, aby chór zajął dla wspaniałego koncertu „Dzwon Zygmunta”, w dniu 6 października.

O siołach muszę naszaszyc, że są pierwszorzędni pn. panna A. Barniecka, znana polni brooklińskiej i nowojorskiej ze swych występów na koncertach; następnie panna Witkowska ze swym głosem sopranu, za chęć słuchaczy; panna Cetner, oraz panna Słowicka, która zagra gościom na skrypcach.

POLSKY LEKARZE

DR. ST. REINHARD
CHOROBY DZIECI, DZIECI, I GARDŁA
GODZINNY — Jutro od 12 do 1, od 4 do 6
GODZINNY — Jutro od 12 do 1, od 4 do 6
GODZINNY — Jutro od 12 do 1, od 4 do 6
GODZINNY — Jutro od 12 do 1, od 4 do 6

DR. LOUIS S. GRZYCZ
102 Kent Street,
Brooklyn, N. Y.

Pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
od 1 do 4 i od 6 do 8 w tygodniu.
W niedzielę od 12 do 2 w sobotę.

DR. A. W. RUSIN
CHOROBY DZIECI, DZIECI, I GARDŁA
GODZINNY — Jutro od 12 do 1, od 4 do 6
GODZINNY — Jutro od 12 do 1, od 4 do 6
GODZINNY — Jutro od 12 do 1, od 4 do 6

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

DR. FRANCISZEK W. WINKEL
Dwa biura w Brooklinie:
158 Leonard St. 116 North St.
116 North St. 116 North St.

Wystąpią także uczestnicy Pierwszej Polkiej Szkoły Tańców Klasycznych p. Luni Nestor, mianowicie: Bronia Wilczyńska, Janinka Kral, Elzbieta Rutkowska i Aurelia Boro.

Będzie to uczta świąteczna, uczta jakich mało. Dla miłośników tańca po koncercie bal do rana przy świetlech doborowej muzyki prof. Wapnowskiego.

Wstęp do koncertu i balu 6 paźdz. 261 Driggs Ave. w Brooklinie od wieszcia.

Szkola języka angielskiego dla kobiet i dziewcząt

Zedńska filia instytutu Y. W. G. A. mieszcząca się pn. 54 Sidney Place, otwiera klasy języka angielskiego dla młodych kobiet i pań z dnem 1-ym października.

Klasy te są otwarte dla wszystkich. Zapisywać się można obecnie. Nauka bezpłatna. Budynek znajduje się na rogu State ulicy, w pobliżu Borough Hall.

Nauka języka polskiego dla dzieci odbywa się w szkole św. Krzyża, 161 — 151a ul., w South Brooklina, w środy i piątki po wieczornych godzinach: 3:30 do 6-jej wieczorem. Nauki udziela ks. Trzpierski.

Ks. W. Trzpierski.

Tow. Symf

